



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 17/2024, 15 MARCA 2024 © PISM

KOMENTARZ

Sojusznicy wybierają nowego sekretarza generalnego NATO

Wojciech Lorenz

12 marca prezydent Rumunii Klaus Iohannis oficjalnie zgłosił swoją kandydaturę na sekretarza generalnego NATO. O stanowisko to ubiega się także premier Holandii Mark Rutte. Decyzja w sprawie następcy Jensa Stoltenberga ma być zatwierdzona przez sojuszników na lipcowym szczycie NATO w Waszyngtonie.

Jaka jest rola sekretarza generalnego NATO?

Sekretarz generalny NATO to najwyższe stanowisko w strukturach cywilnych Sojuszu. Jego głównym zadaniem jest kierowanie procesem konsultacji (od spotkań na poziomie ambasadorów, ministrów obrony i spraw zagranicznych, po spotkania szefów państw i rządów), które są niezbędne do podejmowania decyzji. Działania sekretarza generalnego mogą ułatwiać wypracowanie konsensusu, na którym opiera się proces decyzyjny w NATO. Chociaż nie powinien krytykować działań poszczególnych państw, może wykorzystać doświadczenie polityczne, kontakty i pozycję, by wywierać na nie presję. Ze względu na rangę i rozpoznawalność stanowiska wspiera także komunikację strategiczną NATO, np. w obszarze odstraszenia. W Sojuszu ugruntowała się tradycja, że jego dowódcą wojskowym jest Amerykanin, natomiast stanowisko sekretarza generalnego jest obsadzone przez polityka z Europy. Funkcję tę od października 2014 r. sprawuje były premier Norwegii Jens Stoltenberg, który kierował NATO w czasie adaptacji Sojuszu do nasilających się zagrożeń ze strony Rosji. Odegrał m.in. ważną rolę w wynegocjowaniu kompromisu w sprawie nowej strategii NATO, która wskazuje na Rosję jako główne zagrożenie militarne dla Sojuszu. Ze względu na szybko pogarszającą się sytuację bezpieczeństwa, wysoką ocenę Stoltenberga wśród sojuszników oraz problem ze znalezieniem następcy, okres sprawowania przez niego

funkcji był przedłużany trzy razy, w 2018 r. o pełną kadencję, a w 2022 r. i 2023 r. o kolejny rok. Po ostatnim przedłużeniu rozpoczęły się próby znalezienia następcy, który ma być zatwierdzony na lipcowym szczycie przywódców w Waszyngtonie, aby mógł objąć stanowisko jesienią tego roku.

Jak przebiega proces wyboru kandydata i czy budzi kontrowersje?

Wybór sekretarza generalnego odbywa się na zasadzie nieformalnych konsultacji między sojusznikami. Ponieważ decyzja wymaga zgody wszystkich państw, potencjalni kandydaci często nie ogłaszają oficjalnie swojej kandydatury, aby nie doszło do formalnej rywalizacji, w której jest zwycięzca i przegrani. W ten sposób osoby, które nie zostaną wybrane, ponoszą mniejsze koszty polityczne. Na liście potencjalnych kandydatów na to stanowisko po ustąpieniu Stoltenberga pojawiały się nazwiska m.in. premier Estonii Kai Kallas, byłego premiera Łotwy Artursa Krišjānisa Kariņša, premier Danii Mette Frederiksen, byłego ministra obrony Wielkiej Brytanii Bena Wallace'a i premiera Holandii Marka Rutte. W ostatnich tygodniach najsilniejsze państwa – USA, Niemcy, Francja i Wielka Brytania – zaczęły sygnalizować poparcie dla premiera Holandii. Chociaż akceptacja kandydatury przez te państwa jest często decydująca, zgłoszenie polityka z Europy Zachodniej wzbudziło kontrowersje w państwach wschodniej flanki Sojuszu.

KOMENTARZ PISM

Pojawiały się komentarze, że 25 lat po pierwszym pozimnowojennym rozszerzeniu NATO nadszedł czas, aby stanowisko sekretarza generalnego objął polityk z regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Rutte jest krytykowany m.in. za to, że za jego rządów Holandia nie wykazywała wystarczającej determinacji do wzmacniania swojego potencjału wojskowego i nie przeznaczala na obronność co najmniej 2% PKB. Prezydent Rumunii prawdopodobnie uznał, że brak poparcia części państw dla kandydatury Ruttego zwiększa szanse kompromisowego kandydata z państw wschodniej flanki i oficjalnie ogłosił, że będzie się ubiegać o stanowisko. W przeszłości napięcia związane z wyborem nowego sekretarza generalnego ujawniły się np. w 2009 r., kiedy Turcja blokowała kandydaturę duńskiego premiera Andersa Fogh Rasmussena. Pojawiały się też różne nieformalne kandydatury, ale ostatecznie nie miało to istotnego wpływu na wizerunek i wiarygodność Sojuszu. Oficjalna zapowiedź ubiegania się o stanowisko przez Iohannisa wskazuje jednak nie tylko na rosnące ambicje regionu, ale także na możliwe różnice w podejściu do odstraszenia Rosji. W takiej sytuacji Rutte może być zmuszony do publicznego przedstawienia swoich priorytetów dotyczących wzmacniania wiarygodności NATO, aby przekonać państwa, które do tej pory nie zadeklarowały, że go popierają.

Jakie wyzwania stoją przed nowym sekretarzem generalnym?

Najpilniejszym zadaniem będzie przystosowanie NATO do zagrożeń ze strony Rosji i jednoczesne wywieranie presji na sojuszników, aby w długiej perspektywie utrzymali wsparcie dla Ukrainy. Poważnym wyzwaniem będzie zbudowanie konsensusu w sprawie przyjęcia Ukrainy do NATO. Sekretarz generalny będzie musiał mobilizować europejskich sojuszników do zwiększania wydatków na obronność i do szybkiej produkcji sprzętu i uzbrojenia na potrzeby własne oraz Ukrainy. Ponieważ USA będą w coraz większym stopniu koncentrować się na zagrożeniach ze strony Chin, głównym celem powinno być wzmocnienie europejskiego filaru NATO, aby Sojusz był w jak najmniejszym stopniu uzależniony od wsparcia militarnego USA. Sojusz będzie musiał posiadać nie tylko wiarygodną zdolność do obrony i odstraszenia, ale także do zwalczania zagrożeń terrorystycznych oraz wpływania na bezpieczeństwo w Indo-Pacyfiku, współpracując z Japonią, Australią, Koreą Południową i Nową Zelandią. W ten sposób Sojusz będzie użyteczny dla wszystkich państw członkowskich mimo różnic w percepcji zagrożeń. Jeśli urząd prezydenta USA obejmie Donald Trump, który krytykował NATO w przeszłości i groził, że nie będzie bronił sojuszników, rolą sekretarza generalnego będzie przekonywanie opinii publicznej i decydentów w USA, że NATO i stabilna Europa wzmacnia także amerykańskie bezpieczeństwo. Nowy sekretarz generalny musi być więc doświadczonym i wiarygodnym politykiem, aby wspierać adaptację NATO i zapewnić pomoc dla Ukrainy, zachowując spójność Sojuszu i silne więzi transatlantyckie.